

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczł. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

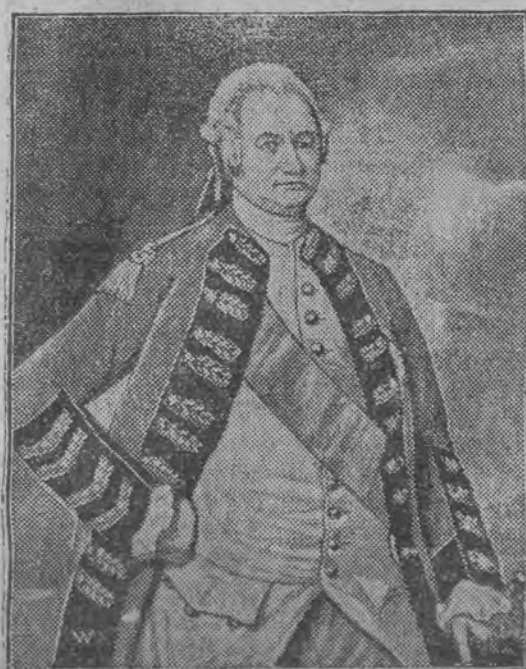
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

## „LUNA” „BRZDĄC”

Dziś i dni następnych!

W roli głównej **Charlie CHAPLIN i Jackie COOGAN**

Nad PROGRAM **WYSTAWA W WEMBLEY**  
Œmy cud świata



LORD CLIVE URODZONY 29 WRZEŚNIA 1725 POKU.  
TWÓRCA ŚWIATOWEJ POTEGI ANGLJI UGRUNTOWAŁ JEJ PANOWANIE W INDIACH.  
200 ROCZNICĘ JEGO URODZIN OBCHODZONO W ANGLJI NADER UROZCZYŚCIE.

### Kłeska riffenów

#### Zajęcie Ajdiru

FEZ, 4 października. (Pat). Wiedomość o zajęciu Ajdiru wywołała we wszystkich kołach sensację, która zwiększa się jeszcze wobec pogłoski, że szczypty Djobala zamierzają wraz ze swym szefem wycofać się z walki. Posterunek francuski z Zitouna rozproszył oddziały nieprzyjacielskie, które zaatakowały posterunek sąsiedni Darabbes.

### CHOROBA HERRIOTA.

PARYŻ, 4 października. (AW). Z Ljonu donoszą, że Herriot zach. na zapalenie płuc i będzie musiał przebyć pewien czas w łóżu, w związku z czem nie mógł on dziś wygłosić na bankiecie w Orleanie zapowiadanej mowy, w której miał wyrazić ekspozycję rządową.

Stan Herriota nie jest niebezpieczny.

### WYCIECZKA AKADEMİKÓW POLSKICH ZWIEDZA HISZPANJĘ.

MADRYT, 4 października. (PAT). Przybyła tu wycieczka akademików polskich. Po zwiedzeniu wszystkich ważniejszych miast Hiszpanii. Wycieczka była bardzo serdecznie witana przez koła młodzieży hiszpańskiej i przez prasę. Poseł Sobański wydał przyjęcie na cześć wycieczkowiczów

### KATASTROFA KOLEJOWA.

Dwaj kolejarze ponieśli śmierć.

STRASSBURG, 4 października. (PAT). Wskutek zderzenia się ekspresu paryskiego z pociągiem towarowym, dwaj kolejarze ponieśli śmierć.

### TROCKI REDIVIVUS.

MOSKWA, 4 października. (AW). Mówią tu, że wobec wprowadzenia pięciolatniej służby wojskowej w armii. Trocki ma ponownie objąć stanowisko komisarza armii i marynarki sowieckiej.

## 600 milj. zł. pożyczki zagranicznej oraz 100 milionów dolarów kredytu stabilizacyjnego dla Banku Polskiego zaakceptowała komisja 33-ch tymczasowej rady gospodarczej.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

W ministerstwie skarbu obradowała pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Grabskiego, wyłoniona onegdaj przez tymczasową radę gospodarczą komisja w liczbie 33-ch członków.

Komisja zajęła się rozpatrzeniem trzech zamierzonych przedłożeń ustawodawczych rządu.

Pierwsze przedłożenie, dotyczące pożyczek zagranicznych, emisji biletów skarbowych, bilonu, zostało przez komisję przyjęte jako właściwe w głównych swych postanowieniach przewidujących:

1) zagraniczną pożyczkę długoterminową

na cele życia gospodarczego do 600 milionów złotych przy szczególnych gwarancjach rządu, w danym razie z upelnocnieniem do wydzierżawienia monopolów państwowych, a zarazem kredyt zagraniczny stabilizacyjny dla Banku Polskiego w sumie do 100 miljon. dolarów,

2) upoważnienie ministerstwa skarbu do emisji dalszych serji biletów skarbowych, z tem zastrzeżeniem, by wszystkie serje w każdym czasie nie przekraczały 100 milionów złotych,

3) zachowanie dotychczasowej ilości 12 złotych bilonu na głowę mieszkańca kra-

ju, ale ze zniesieniem dotychczasowego ustawowego rozdziału ilości brązu, niklu, srebra i papieru, a z pozostawieniem w tym względzie swobody rządowi.

Drugie przedłożenie, dotyczące ożywienia produkcji i bilansu handlowego i płatniczego, w którym przewidziano cały szereg upelnocnień dla rządu w zakresie cel, taryf, zarządzeń gospodarczych i t. p., wywołało szereg zastrzeżeń i ma być jeszcze szczegółowo zbadane.

Trzecie przedłożenie, dotyczące wprowadzenia oszczędności w gospodarce państwowej i samorządowej, zostało narazie tylko ogólnie omówione.

## Wyniki wizyty Cziczierina w Berlinie

Układ handlowy niemiecko-sowiecki jest faktem dokonany.

LOCARNO, 4 października. (PAT). —

Dzisiaj przybył tu Chamberlain i Scialoja. Po południu odbyła się narada prywatna z Chamberlainem, na której ustalono porządek obrad jutrzejszych.

Kancelerz Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann przyjęli dzisiaj przedstawicieli prasy zagranicznej. Kancelerz Luther podkreślił, że zjazd obecny ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Europy, ale i dla całego świata. Poruszone będą sprawy paktu gwarancyjnego, paktu o nieagresję, umów arbitrażowych, oraz na żądanie sprzymierzeńców, sprawa wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

Należy zwrócić pod uwagę — mówił kancelerz — specjalne warunki w jakich znajdują się Niemcy. Podczas gdy część Rzeszy jest jeszcze okupowana, a Niemcy rozbrojeni, silni ich sąsiedzi zbroją się.

Stresemann mówił specjalnie o pobycie Cziczierina w Berlinie. Minister zaznaczył, że Cziczerin jest istotnie chory i jedzie leczyć się, ale jako dyplomata nie mógł powstrzymać się od rozmów politycznych. — W Berlinie omówiono z Cziczerinem wszystkie sprawy aktualne, a szczególnie sprawy gospodarcze. Osiągnięto porozumienie w sprawie układu handlowego. Jest to rzecz ważna i zasadnicza, ponieważ chodzi tu o pierwszą umowę gospodarczą państwa kapitalistycznego z państwem rosyjskim, które ma monopol handlowy. Układ rosyjsko-niemiecki będzie mógł niewątpliwie być wzorem dla innych państw. Układ ten nie jest bynajmniej żadną sensacją, ani też bombą, rzuconą w przededniu rozpoczęcia konferencji w Locarno. Stresemann przyznaje, że są różnice istotne między Niemcami a sowietami w sprawach, dotyczących ligi narodów, oraz bezpieczeństwa.

Niema mowy — oświadczył minister — o wschodniej czy też zachodniej polityce Niemiec. Istnieje jedna tylko polityka ogólna, która nie może być prowadzona bez liczenia się z istnieniem Rosji.

Stresemann, podobnie jak i Luther, podkreślił niebezpieczeństwo polityki niemieckiej i mówił o konieczności prowadzenia polityki wszech europejskiej. Na zadane pytanie, czy konferencja w Locarno jest konfe-

rencją odrzekł, że zależy to od postępów semann odrzekł, że zależy to od postępów prac konferencji.

PARYŻ, 4 października. (PAT). Herriot zachorował na zapalenie płuc.

### PRELUDJUM DO WIELKIEJ GRY.

LOCARNO, 4 października. (AW). Dzisiaj po południu odbyły się pierwsze rozmowy dyplomatyczne. W poniedziałek rano ma nastąpić rozmowa Brianda z Chamberlainem.

Co do otwarcia obrad to przypuszczają, iż możliwe jest, że ministrowie sprzymierzeni odbędą jeszcze przed rozpoczęciem konferencji narady z delegatami niemieckimi o charakterze nieoficjalnym.

### FIASCO LOCARNA ODRÓDZI TRAKTAT WERSAJSKI.

PARYŻ, 4 października. (PAT). „Matin” donosi z Berlina, że Cziczerin zapropowował Stresemannowi na wypadek gdyby konferencja w Locarno nie przyniosła Niemcom pomysłnych rezultatów, rozszerzenie ram traktatu w Rappallo. Chodzi tu, zdaniem dziennika, o zawarcie sojuszu wojskowego, który objąłby w razie potrzeby również Polskę, a może nawet i Włochy.

Dalej podaje „Matin”, że niektórzy wielcy przemysłowcy niemieccy do projektu tego odnoszą się przychylnie, natomiast przywódcy polityczni i wojskowi są mu przeciwni.

### GRA NA DWA FRONTY.

PARYŻ, 4 października. (PAT). „Echo de Paris” sędzi, że Cziczerin, umiający doskonale grać podwójną rolę, to znaczy przekonwać z jednej strony polaków o tem, że zmniejszy ich ofiary, jak z drugiej strony Niemców, że powiększy ich korzyści. Wprowadzi w pole zarówno jednych, jak i drugich, aby tem większe korzyści osiągnąć dla Rosji.

Pismo wyraża nadzieję, że Warszawa będzie umiała uniknąć niebezpieczeństwa i odrzuci wszelką pokusę.

### BENESZ I KRAMARZ WYJADĄ DO LOCARNO WE WTOREK.

PRAGA, 4 października. (PAT). Minister Benesz wyjeżdża we wtorek do Locarno. Towarzyszyć mu będzie profesor Kramarz, oraz sekretarz osobisty. W sobotę przed południem Benesz złożył przedstawicielom parlamentarnych stronnictw koalicyjnych poufne sprawozdanie o przygotowaniach do konferencji i o stanowisku rządu czechosłowackiego. Narady trwały dwie godziny.

### BRIAND PRZYBYŁ JUŻ DO LOCARNO.

LOCARNO, 4 października. (AW). — Wczoraj wieczorem przybył tu Briand, który był oczekiwany dopiero w niedzielę. Wraz z Briandem przybyli Bertelet i Legere. Zamieszkali oni w hotelu „Palast”.

### SOWIECKI OBSERWATOR.

GENEWA, 4 października. (AW). Do Stresa, miejscowości położonej nad Lago Maggiore przybył sekretarz sowieckiej ambasady w Paryżu. Ręcznie on śledzić przebieg konferencji w Locarno w charakterze obserwatora.

### ECHA WIZYTY CZICZERINA W WARSZAWIE.

LONDYN, 4 października. (AW). Cziczerin oświadczył korespondentowi Manchester Guardian, że wizyta jego w Warszawie nie była aktem ofenzywy, skierowanej przeciwko paktowi.

Wizyta ta miała jedynie na celu porozumienie polsko-sowieckie, któreby przyczyniło się do ustalenia pokoju na wschodzie, oraz do zbliżenia sowiecko-francuskiego.

Na zapytanie, czy odnośnie do granic wschodnich Polski istnieje jakieś trudności tak, jak w stosunku do granic zachodnich, Cziczerin odpowiedział przecząco. Cziczerin stwierdził również, że granice te zostały ostatecznie ustalone na konferencji ryskiej.

Odnosnie do dźwięków sowieckich we Francji, Cziczerin stwierdził, że rząd Z. S. S. R. chętnie zgodzi się na ich uregulowanie, jeśli tylko rząd francuski okaże skłonność do rokowań w tej sprawie.



# Spółeczeństwo polskie w zwierciadle myśli obcej

Książka b. poła włoskiego w Warszawie Franciszka Tommasini'ego, p. n. „La Risurrezione della Polonia” (Zmartwychwstanie Polski) zdobyła szeroki sukces we Włoszech i nie mogła nie wywołać rozgłosu w Polsce. Stanowi ona pierwszy, na dużą miarę zakrojony, a sumiennie i starannie wykonany obraz dziejów pierwszego czterolecia naszej niepodległości. Obraz nakreślony przez świadka naoczności, częstokroć przez uczestnika zdarzeń: na tem polega właśnie wartość książki historycznej, wartość jej, jako dokumentu epoki.

Wszelako znaczenie książki Tommasini'ego nie ogranicza się do jej wartości historycznej. Poza wymową dokumentu ma ona wysokie znaczenie polityczne. Znaczenie ważkiego symptomu, a jednocześnie druzgoczącego świadectwa dla całego szeregu przesądów, kłamstw, szwindłów i szantaży, które pustoszą i zatruwają polskie życie publiczne właśnie pod osłoną nadużywanego imienia zagranicy.

Przez usta Tommasini'ego, poprzez karty jego pracy, zagranica przemówiła własnym swoim niesfałszowanym słowem.

Wsluchajmy się w to słowo. Powtórzmy je innym, ponieśmy je daleko z kranca w kraniec Polski. Może, nareszcie, położy ono kres ordynarnemu oszustwu tych, którzy od szeregu lat podają się w Polsce za jedynych przyjaciół Francji, za jedynych sprzymierzeńców Włoch, za wyłącznych rzeczników Zachodu europejskiego. Niech przeczytają sobie poświęcone karty w dziele inteligentnego i bezstronnego europejczyka czciciela pamięci Eligiusza Niewiadomskiego! Niech przeczyta o sobie pan Marjan Seyda, i Kucharski, i Trampczyński, i Dmowski, i gen. Szeptycki, i Głabiński, i Stanisław Grabski i ci wszyscy, którzy w pewnej chwili, zapomniawszy że są Polakami, chcieli być lepszymi Francuzami, niż Francuzi, lepszymi Włochami, niż Włosi. Niech sprawdzą, ile budzili szacunku, i na jakie zarabiali sobie imię u obcego dyplomaty, gdy kuchennymi schodami, pokrywając nadużywając jego udrzejności, wślizgiwali się do jego biur i salonów, aby zakłinać się, że oni tylko prawdziwie kochają Włochów, że oni tylko oddani są Włochom i Francji, że z ich tylko rąk gotowi są przyjąć władzę. Niech przejrzą się ci wszyscy nad-narodowi patrioci w zwierciadle, które im podstawiła wierna a bezlitosna obserwacja!

Oto mały, a jakże wymowny, jakże „swojski” obrazek z okresu błogosławionych rządów endecji, pokrytej firmą i kapotą Witosa, z owego okresu, gdy to hasłem dnia stało się słynne wyznanie premiera: „Jest źle, ale nie martwie się jeszcze, bo jutro będzie gorzej”.

„Po zagajeniu niezręcznej polityki szyskan przeciw Niemcom — czytamy w dziele włoskiego dyplomaty — gabinet prawicy wystąpił z projektem prawa, wedle którego studenci, należący do mniejszości narodowych, nie mogli zapisywać się do szkół polskich w proporcji wyższej od tej, jaką ich narodowość przedstawiała w zespole całkowitej ludności państwa. W rzeczywistości, prawo takie, t. zw. „numerus clausus”, wymierzone było głównie przeciwko żydom. Na posiedzeniu komisji oświeceniowej, która projekt uchwaliła, minister Głabiński oświadczył, że rząd uważał go za zgodny z konstytucją i nieodzowny dla rozwoju oświaty. Jednakowoż, w rzeczywistości, projekt ten stanowił nie tylko naruszenie praw mniejszości, ale ponadto grubiański błąd polityczny, gdyż kształcenie się w szkolnych zakładach polskich jest jednym z najskuteczniejszych środków ku stopniowej asymilacji żywiołu semickiego. Projekt ten zresztą, dostarczył sposobności do propagandy przeciw-polskiej zagranicą, a ponadto wywołał pewne drobne zajścia z Francją. Francuska liga obrony praw człowieka i obywatela zwróciła się z protestem do Poincarégo, który w odpowiedzi swej oświadczył między innymi: „Czuję się w obowiązku oznajmić panom, że, wedle wiadomości, jakie otrzymałem w tej sprawie, rozprawa sejmowa nad projektem, wysuniętym przez komisję oświeceniową, uległa odroczeniu. Zwłoka

ta niechybnie pozwoli sejmowi polskiemu głębiej wniknąć w sprawę, należy przeto spodziewać się, że nie zapadnie żadna uchwała, sprzeczna z artykułami traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r.”. Jakoż projekt został pogrzebany, jakkolwiek min. spraw zagr. polskie utrzymywało, że Poincaré nie miał zamiaru go krytykować”.

Gdy czyta się karty takie w książce obcego pisarza o Polsce, trudno oprzeć się pytaniu: kogo endecja chce jeszcze oszukiwać? Na co przydają się jej mizerne i żakowskie kłamstwa?

Pamiętamy przebieg intrygi endeckiej. „Numerus clausus” wysunięty został, jako

argument przeciw gabinetowi gen. Sikorskiego, cieszącemu się zaufaniem całej ówczesnej lewicy. Endecja widziała niedorzeczność i bezprawie projektu, a jednak parła do niego, aby kłamną troską o interes oświaty polskiej przysporzyć sobie laurów partyjnych. Ale zaledwo, po dojściu do władzy, uruchomiła swój projekt, dostała po uszach od swego patrona Poincaré'go. Schowała więc projekt pod sukno, a trzępienia po uszach się wyparła. Demagogja, poniewierka imienia polskiego, spekulacja na przeciwieństwach rasowych, upokorzenie polknięte w milczeniu, wreszcie kłamstwo na końcu, jako wyjście z

sytuacji, — oto próbka tych świetnych ryśów, którymi endecja odbiła się w zwierciadle zagranicznego dyplomaty. Jakże niemiłosiernie obnażona stała przed nim ta mizerna duszyczka nacjonalizmu polskiego: zuchwała wobec słabszych, skora do upodlenia wobec możnych i silniejszych!

I pomyśleć, że bywają ludzie, mający do nas żal za to, że piętnując publicznie łajdactwa endeckie, szkodzimy imieniowi polskiemu zagranicą! Ależ zagranica, w osobie bystrzejszych obserwatorów, przewiera nędzę endecką do gruntu i mierzy wartość naszą — siłą naszego buntu przeciw niej!

J. Przemyski,

## Kraj wynalazków

Co to jest „American Institute” — Choroba amerykańska — Urząd, który w dwu latach miał 15 dolarów dochodu — Nieco statystyki — Wynalazki przypadkowe — Guma a ołówek — Początki Henryka Forda — Sen wynalazcą maszyny do szycia

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego”)

Nowy Jork, we wrześniu 1925.

94-ta doroczna wystawa „American Institute'u” gdzie zebrane są wszystkie nowe wynalazki ostatniego roku, wykazała ilu w Stanach Zjednoczonych ludzi niefachowych i niewykształconych technicznie zajmuje się sprawami, którym teoretycznie absolutnie nie dorosła.

„Każdy urodzony Amerykanin choruje na gorączkę wynalazków”, pisze „New York Herald Tribune”, a i naturalizowani zarażają się tą chorobą bardzo łatwo. — Istotnie twierdzenie to popierają dobitnie cyfry, opublikowane przez urząd patentowy Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy patent wydano w roku 1790, poczem w następnym roku jeszcze dwa, a

dochody urzędu patentowego w tych dwu latach wynosiły 15 dolarów. Gdy urząd w roku 1890 obchodził stulecie rocznicą swego istnienia, wydano 26.000 patentów a przychód urzędu w tym roku wyniósł 1.840.378,60 dolarów, to jest o 250.000 dolarów więcej, niż rozchody.

Od powstania „Patent Office'u” w Waszyngtonie wydano dotychczas okragło 1.530.000 patentów. W r. 1900 było ich 26.490, w 1920—39.882, a w 1924 okragło 40.000. Zwykle załatwia się przychylnie mniej więcej połowę wszystkich podań. Do tego dochodzi nadto niezliczona ilość wynalazków świeżo zgłoszonych, które spooczywają jeszcze nierozpatrzone po biurkach i warsztatach.

Mimo, iż amerykańskie ustawy patentowe wprowadzone są w życie dopiero od 135 lat, Stany Zjednoczone udzieliły dotychczas więcej patentów, niż jakikolwiek inny kraj świata. Jeżeli doliczyć patenty udzielone w dominjach, to n. p. Wielka Brytania wydała dotychczas okragło 750 tysięcy patentów, czyli połowę tego, co Ameryka. Na trzecim miejscu stoi Francja z około 500.000, na czwartym Niemcy z 365.884 patentami.

Potem liczą: Belgja 321.998, Włochy 166.065, Austria 115.350, Szwajcaria 94.610, Węgry 81.145 patentów, dalej idą Hiszpanja, Szwecja, Rosja, Japonja, Danja, Norwegja, Australia, Nowa Zelandja, Meksyk Argentyna i t. d.

Szereg wynalazków powstało li tylko dzięki przypadkom, lub zawdzięcza swe powstanie okolicznościom przypadkowym. — Tak n. p. pewnej amerykance, raz przy myciu naczyń zerwała się lasienka przy fartuchu. Podniosła z ziemi kawałek drutu, przeciągnęła go u góry i ubrała fartuch. To poddało jej myśl i wkrótce poczęła wytapiać fartuchy, które wogóle nie posiadały lasienki, a natomiast u góry miały cienką sprężynę stalową. Fartuch taki jednym ruchem można zdjąć łatwo i szybko n. p. gdy niespodzianie wchodzi ktoś z wizytą. Amerykanka wzięła patent na ten wynalazek i ma dziś z niego dość znaczne dochody. Pewien ksiądz wynalazł ołówek z raderką na końcu; zapomocą małego tego wynalazku stał się człowiekiem bardzo bogatym.

W stanie Michigan żył syn pewnego farmera, którego ulubionym zajęciem były maszyny. Ojciec niechętnie patrzył na to, jak młody, zabawki i kupił synowi kawałek gruntu, by się na nim osiedlił. Jednak Henryk sprzedał grunt, a za uzyskane pieniądze zbudował mały warsztat, gdzie konstruował swe wynalazki.

Wreszcie przeniósł się do Detroit w zamiarze zbudowania samochodu, któryby był tak tani, że każdy mógłby go sobie nabyć. Odtąd każdy Amerykanin ogarbięty gorączką wynalazczą, myśli o Henryku Fordzie, gdy robota napotyka na przeszkodę, lub trudno mu zdobyć potrzebne pieniądze na uzyskanie patentu.

Lub myśli o Karolu Goodyear, który cierpiął głód i nędzę, sprzedawał szkolne książki swego dziecka i chodził prawie w łachmanach, szukając jednocześnie nowej metody wulkanizacji kauczuku.

Albo wynalazca amerykański ma przed oczyma przejścia Eljasza Hovosa, wynalazcy maszyny do szycia, który bezsenne noce spędzał w swej izdebce na poddaszu, myślarz bezustannie, jakby ulepszyć praktycznie igłę w swej maszynie. I raz miał dziwny sen: śniło mu się, że napadli nań ludożercy, którzy go ciągną przed swego króla; ten skazał go na śmierć, ponieważ nie potrafił stworzyć maszyny, któraby dobrze szyla. Podczas gdy w dłuższym przemówieniu błagał króla o łaskę, zauważył, że wlocznie dzikich tuż poniżej końca mają podłużny otwór. Zbudził się z okrzykiem radości — problem igły w maszynie do szycia był rozwiązany! Następnego dnia Hoves uszko igły umieścił na ostrzu, zamiast, jak dotychczas, na końcu i nowa maszyna do szycia była wynaleziona.

A. Z.

Zurnale mój dla czytelniczek „Głosu Polskiego”

Bon nr. 2. z dnia 5 października Bon nr. 2.

na udział w losowaniu 15 żurnali mój  
ze składu żurnali A. LINA, Piotrkowska Nr. 62.  
prawa ofic. II wejście I piętro

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Adres: \_\_\_\_\_

Trzecia premia jesienna „Głosu Polskiego”

Bon nr. 4. z dnia 5 października Bon nr. 4.

na piękny parlofon i 14 płyt  
ze składu pafefonów „MUZA” ul. Narutowicza 18.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Adres: \_\_\_\_\_

KORSARZ

W roli  
KORSARZA  
PAWEŁ  
RICHTER  
nieśmiertelny odtwórca  
ZYGFRYDA  
w obrazie  
„NIBELUNGI”

KORSARZ-KORSARZ

Dr. med. N. Goldblum

Piotrkowska 55

powrócił 7/41-2





Początek w dni powszednie o godzinie 5-ej, w soboty i niedziele o g. 3-ej, ostatni seans o godz. 10-ej.

**Dziś i dni następnych!**  
14 wielkich aktów hipersensacji.

# „UTDOEQ”

W roli głównej —  
**Rene Navarre**  
niezrównany odtwórca  
**Fantomasa i Zygomara ::**

Ceny miejsc do g. 6 niższe. Wł. P. S. K. Lechfilma w Warszawie. Bilety ulgowe i wolnego wejścia oprócz prasow. i urzędow. nieważne.

## Ille podatków płaci obywatel polski?

Ille rodzajów podatków płaci dziś obywatel polski? Mamy tu na myśli tylko podatki bezpośrednie, państwowe i automatyczne, a nie pośrednie opłaty na zasadzie cef, akcyzy i t. p.

Łatwe to do zadania, ale trudne do rozwiązania zapytanie!

Jeden przemysłowiec, który posiada także folwark pod miastem, obliczył, że płaci 19 (dziewiętnaście) różnych podatków. Inny obywatel, właściciel księgarni i kamienicy w mieście i na prowincji, stwierdził, że płaci ich czternaście.

Ale to są — powie ktoś — wyjątki. Te 19 czy 14 rodzajów podatków i opłat, płacą bowiem ludzie zamożni, posiadający majątek różnorodny.

Chodzi nam tu jednak o „przeciętnego” podatnika, o zwykłego mieszkańca miasta, inteligenta, żyjącego z pensji, o przemysłowca lub właściciela realności.

Otóż każdy z tych podatników płaci podatek osobisto-dochodowy, a jeśli jest przemysłowcem, także obrotowy — i musi wykupić patent. Każdy mieszkaniec miasta uiszcza dalej podatek na rozbudowę i będzie uiszczał podatek kwaterunkowy. Płaci także podatek lokatorski i podatek wodociągowy. Właściciel realności płaci nadto podatek od nieruchomości.

Wreszcie każdy obywatel, posiadający pewien majątek wyższy nad ustawowe minimum, opłaca podatek majątkowy, który pan minister skarbu zamierza, jak onegdaj oświadczył, „stabilizować”.

Do tych podatków państwowych lub autonomicznych dochodzą jeszcze stałe opłaty na cele społeczne, które uiszczają wszyscy przemysłowcy, na ubezpieczenie emerytalne, kasę chorow. ubezpieczenie od wypadków, na fundusz bezrobotnych.

Widzimy z powyższego zestawienia, że przemysłowiec, posiadający w mieście realności, płaci dziś najmniej 13 rodzajów podatków. (Musi nadto ubezpieczyć nieruchomość w państwowej dyrekcji ubezpieczeń).

Jeż potrzeba „nakazów płatniczych”, akiegiż legjonu urzędników, aby ścigać tyle różnych podatków! Ille pracy zużywa się tu nieproduktywnie!

Reforma systemu podatkowego jest w Polsce sprawą pilną. Przy mniejszej ilości, ale lepiej rozłożonych podatków, oszczędziłaby państwu sporo pracy i grosza.

## 24 razy wzywano wczoraj pogotowie

**Bogate pokłosie wypadków.**

(r) W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wzywane było do 24 wypadków.

Agnieszka Karwicz, zamieszkała przy ulicy Szopena 16, bezrobotna, napiła się w celu samobójczym jodyny.

Wzwołany lekarz pogotowia po przepłukaniu desperatki żołądka, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

Stefan Kaliński, Nowo-Zarzewska 21, będąc podchmielony napił się przez omyłkę sublimatu.

Po przepłukaniu mu żołądka pozostawiono go na miejscu w stanie osłabionym.

12-letnia Kasia Mika, Sienkiewicza 72, przechodząc ulicą, przejechaną została przez samochód, odnosząc ogólne obrażenia ciała, oraz złamanie nogi.

Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł nieszczęśliwą do szpitala św. Józefa.

Chaim Mendels, Rokicińska 28, przechodząc ulicą Główną, został ugodzony w głowę cegłą, która spadła z dachu.

Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwy zalewając się krwią, osunął się na chodnik.

O wypadku spisano protokół, do ranego zaś wzwano pogotowie, które przewiozło go w stanie osłabionym do szpitala im. Poznańskich.

3-letni synek krawca, Władzio Gontarski, Ogrodowa 19, pozostawiony bez opieki na schodach, spadł z wysokości pół piętra i złamał rączkę.

Przybyły lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił go w domu pod opieką matki.

## Zniesienia kary śmierci

domaga się rezolucja 2-iego zjazdu więźniów politycznych.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczoraj rano rozpoczął w Łodzi obrady II zjazd b. więźniów politycznych, tych, którzy w okresie dławiącej nas obcej przemocy nieśli w naród zarzewie buntu, szczytną ideę walki o wolność.

Na zjazd przybyło około 100 delegatów ze wszystkich zakątków Polski i siedziwym 90-cioletnim nestorem socjalizmu polskiego, sen. Bolesł. Limanowskim, dalej posłowie Kwapiński, Pużak, weterani z r. 1863 i szereg wybitnych działaczy społecznych.

Sala rady miejskiej przybrana została zielenią i czerwonymi sztandarami.

U stołu prezydjalnego zawieszono dwa olbrzymie wieńce z wstęgami. Po zagajeniu i uczczeniu pamięci zmarłych członków ukonstytuowało się prezydium zjazdu. Prezesem honorowym zjazdu został senat. Bolesł. Limanowski, prezydium objął poseł Kwapiński. Otwierając obrady przewodniczący oświadczył, iż zjazd niewątpliwie z całą sumiennością i rozważą podejmie dyskusję i pracę nad szeregiem najpoważniejszych zagadnień. Myślą przewodnią być musi chęć stworzenia znośnych warunków istnienia dla tych, którzy gnili w tajgach Sybiru i w kazamatach fortecznych.

MOWA SEN. LIMANOWSKIEGO.

Pierwszy witał zjazd sen. Limanowski. Czcigodny bojownik wielkiej sprawy wolności wskazał na doniosłość zagadnień społecznych, stojących przed zjazdem.

— Mogę się uważać za najstarszego z pośród tu obecnych b. więźniów politycznych — mówił sędziwy senator. Jeszcze przed rokiem 1863 podejmowałem akcję przeciwko zaborcom — wówczas też poznałem kazamaty więzienne, poznałem ślepaczy rosyjskich i austriackich.

A przecież więźniowie polityczni cier-

pieli za wielką sprawę, za dążenie do zdobycia wolności dla narodu.

— Jeżeli mamy dziś wolną i niepodległą Polskę — ciągnął dalej mówca — to tylko dzięki tym, którzy walczyli i cierpieli, którzy nie dali narodowi zgnuśnić w niewoli swem dążeniem do niepodległości. Polska ta jednak, nie jest taką, o jakiej marzyliśmy przez długie lata.

Walka więc o tę prawdziwą Polskę jeszcze nie jest skończona!

Walczyć o nią musimy i będziemy, tą bronią, którą nam daje konstytucja 17-go marca. Konstytucja nasza musi bowiem objąć tych wszystkich, którzy w Polsce żyją. Zagadnienie mniejszości trzeba rozwiązać radykalnie. Przecież i my mamy naszą polską mniejszość, choćby na Mazurach, która język w obcym jarzmie.

Więc o tę wolność walka aż do zwycięstwa.

Walka o Stany Zjednoczone Europy w myśl hasła: „Wolni z wolnymi i równi z równymi”.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Z kolei witali zjazd im. „Bundu” r. Milan, im. NPR. — pos. Michałak, który stwierdził, iż więźniów politycznych odepchnięto od pracy, wyrzucono poza nawias i uniemożliwiono pracę dla Polski wielkiemu więźniowi, który szablą wyrąbał wrota wolności — Józefowi Piłsudskiemu.

Dalej powitał zjazd dr Drobner imieniem niezawisłych socjalistów oraz przedstawiciele niemieckiej partii pracy, stowarzyszenia wolnomysliciele i t. d.

P. Sempołowska poruszyła w powitaniu tragiczną sytuację więźniów politycznych w Polsce, którzy np. w Warszawie od lipca nie widzieli rodziny.

Stwierdziła ona, iż poraz pierwszy występuje w tej sprawie publicznie.

ZNIEŚĆ KARĘ ŚMIERCI.

Po mowach powitalnych, przewodni-

czący Kwapiński, zgłosił w imieniu prezydium dwie rezolucje o następującej treści:

1) Zjazd byłych więźniów politycznych wyraża uroczysty protest z powodu stosowania kary śmierci i żąda bezzwłocznego usunięcia z kodeksu karnego paragrafu o stosowaniu tej kary.

Jednocześnie zjazd domaga się zniesienia sądów doraźnych.

2) Zjazd byłych więźniów politycznych wyraża uroczysty protest przeciwko gwałtom stosowanym wobec więźniom politycznym — żąda zaprzestania tych gwałtów w imię ludzkości.

Obie rezolucje zostały przyjęte przez aplaudację.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W dalszym ciągu odczytano depeşe od warszawskiego okręgu P. P. S. od Gustawa Daniłowskiego i od okręgu wileńskiego PPS.

Po odczytaniu protokołu z I zjazdu, zabrał głos pos. Śledziński, który złożył sprawozdanie z działalności zarządu centrali, zaznaczając przytem, iż b. więźniowie polityczni zbyt mało zainteresowania okazują dla stowarzyszenia, czego dowodem fakt, że na kilka tysięcy b. więźniów, jedynie 1200 jest zrzeszonych.

Z toku sprawozdań zarządu oddziałów, okazało się, że najruchliwszym jest zarząd okręgu łódzkiego, który przez urządzenie różnego rodzaju imprez, zdobył możność podjęcia budowy domu b. więźniów politycznych.

Roboty wstępne mają się rozpocząć jeszcze w bieżącym roku.

Na tem obrady pierwszego dnia zostały zakończone.

Po obradach, wszyscy zgromadzeni autami udali się nad mogiły poległych bojowników o wolność z 1905 roku.

Po złożeniu na grobach wieńców, nastąpiły okolicznościowe przemówienia.

K. R.

## Musimy płacić podatek

Od zapalniczek kieszonkowych. — Dobrodziejstwo monopolu zapalczanego.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu, (ogłoszonego w nr. 100 „Dziennika Ustaw”) monopol zapalczany wszedł w życie z dniem 1 października b. r. i od tego terminu nie jest dopuszczalny wyrób zapalek w prywatnych fabrykach na rachunek prywatnego przedsiębiorcy. Odtąd mogą wyrabiać zapalki tylko fabryki, stanowiące własność państw. monopolu zapalczanego. Z dniem 1 października b. r. został zakazany przywóz zapalek z zagranicy i z obszaru w. m. Gdańska — podróżnym wolno przewozić po 2 pudełka zapalek na osobę.

Na każdym pudełku zapalek z fabryk państw. monopolu będzie umieszczony napis: Polski monopol zapalczany, tudzież godło R. P. Cena sprzedaży skrzyni zapalek monopolowych, zawierającej 5.000 zwykłych pudełek (nie powyżej 60 zapalek) została rozp. tem ustalona na 170 złotych loco fabryka. Osoby trudniące się handlem zapalek, które zamierzają nadal handel ten prowadzić, mają do 8 października b. roku donieść o tem pisemnie (w dwu egzemplarzach) oddziałowi kontroli skarbowej. Kto po 1 października zamierza rozpocząć handel zapalekami ma o tem donieść na trzy dni przed rozpoczęciem handlu oddziałowi kontroli skarbowej.

Zapalniczki do wagi 50 gr. (t. zw. kieszonkowe) podlegają podatkowi po 1 złot. a wszystkie inne (t. zw. ściennie) po 5 złot. od sztuki; do zapłaty tego podatku obowiązany jest wytwórca i sprowadzający zapalniczki z zagranicy.

## Antykonstytucyjne podwyższenie opłat uniwersyteckich

Spowodować może powszechny strejk akademików.

Wielce krzywdzące młodzież akademicką rozporządzenie o wyższe opłaty egzaminacyjnych na uniwersytecie, uniemożliwiające wielu słuchaczom dalsze kontynuowanie studiów, do żywego oburzyło akademików stolicy. Widząc zaś bezskuteczność „pokojowych” dążeń załagodzienia obostrzeń, na ciernistej już i tak drodze do wiedzy, nasi studenci prawie, że bez względu na poglądy społeczne i polityczne jakimś hołdując, skierowali sprawę na forum publiczne, organizując w dniu onegdajszym wiec, na który stawili się studenci wszystkich wydziałów niezwykle liczenie.

Uczestnicy wczorajszego wiecu, zgodnie domagali się zniesienia dodatkowych opłat egzaminacyjnych, co wyrazili w deklaracjach, zgłoszonych przez trzy organizacje:

naczelny komitet akademicki, związek niezależnej młodzieży socjalistycznej i organizację „Życie”.

Znaczna większość młodzieży obecnej na wiecu wypowiedziała się za rezolucją złożoną przez Zw. N. M. S., która brzmi: „Studenci wszystkich wyższych uczelni warszawskich zebrani na wiecu w dniu 3 października 1925 roku żądają:

1) Całkowitego zniesienia antykonstytucyjnych opłat akademickich, oraz taks egzaminacyjnych;

2) wydatnej pomocy ekonomicznej od państwa, oraz samorządów, zapewniającej młodzieży studującej byt i spokójne studia.

Zebrani polecają komitetowi wybranemu przez wiec przeprowadzenie powyższych postulatów, w szczególności zniesie-

## Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś, w poniedziałek po raz 17-ty „Sen nocny leńiel”.

Jutro, oraz, w czwartek wytworna, dowolna komedia de Fiers'a i Croisset'a „Nowi panowie”.

W piątek drugie w sezonie przedstawienie dla zrzeszeń inteligentnych. Dana będzie po cenach niższych — przyczem cennik miejsc na skutek słusznym reklamacji ze strony zrzeszeń został skorygowany — znakomita komedia Stefana Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. Bilety na te przedstawienia można już zamawiać w Grand-Hotelu (stół „Mignon”, tel. 43-50 od 10 rano do 7 po południu).

W sobotę po południu trzecie przedstawienie dla młodzieży szkolnej; wieczorem czwarta premiera sezonu: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy” Alfreda Savoir-Poznańskiego. Bilety od środy nabywać będzie można w kasie zamawiać.

Premiera „Nieboskieł komedii” Zygmunta Kraśńskiego we wtorek dnia 20 b. m.

## Śród czasopism

„ISKRY”.

„Iskry”, nr. 40, zawierała bardzo ciekawy szkic biograficzny O słynnym polaku - angiłku, Józefie Conradzie Korzeniowskim, płora S. Radomskiego, d. c. powieści E. Słońskiego Polowanie na wilki i T. C. Bridges'a Napowietrzal żeglarze oraz wspomnienia Z doliny Świcy E. Grodeckiej, przepisy kucharskie dla młodych gospoś, Nasze listy i stałe rubryki rozrywkowe.

nia antykonstytucyjnych opłat akademickich, przy zastosowaniu wszystkich rozporządzalnych środków, aż do ogłoszenia strejku na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy.

Ponadto uchwalono następujący wniosek: Wice poleca komitetowi wybranemu zwrócić się do wszystkich stronnictw sejmowych, aby apelując w sprawie niezgodnej z artykułem 119 konstytucji ustawy o szkołach akademickich, doprowadziły do zniesienia rozporządzeń o opłatach opartych na wyżej wymienionej ustawie”.



## Pięciobój o mistrzostwo Polski na rok 1925.

Bogata w wydarzenia doniosłe niedziela wczorajsza przyniosła Łodzi sportowej szereg atrakcji, z których „pięciobój o mistrzostwo Polski na rok 1925” był pierwszym i najważniejszym eventem.

Do zawodów stanęło sześciu zawodników: Cejzik, Karolkiewicz II, Dobrowolski, Wasiaś, Rej i Buchała; poza konkurencją startuje kilku zawodników z Ł. K. S. i jeden z W. K. S.

Mimo wszystko dumni być winniśmy z rezultatów, osiągniętych na wczorajszych zawodach, lekkoatleci nasi wykazali bowiem we wszystkich konkurencjach nadzwyczajny postęp, czego dowodem są rezultaty, zbliżone do średnioeuropejskich.

Na czoło wszystkich zawodników wybił się nade wszystko wszechstronny, fenomenalny Cejzik z Polonii.

Zawodnik ten o wspaniałej postawie lekkoatlety imponować może pod każdym względem, wszechstronność bowiem jego i styl w wykonywaniu poszczególnych konkurencji mogły jedynie wzbudzać podziw.

Obok Cejzika wybił się Dobrowolski z AZS.

Acz nierozumni z postawy Dobrowolski, wykazał niepospolite walory w poszczególnych konkurencjach, specjalnie zaś w rzucie oszczepem i w biegu na 200 mtr., w którym osiągnął doskonały, jak na nasze stosunki, czas 23 sekundy.

Niemniej efektywnie zaprezentowali się Wasiaś i Rej.

Startujący poza konkurencją łodzianie wywołali miłe rozczarowanie.

I tak Szymański z WKS. osiągnął poza konkurencją oszczepem 43,02 mtr. mimo, iż nie zdradzał najmniejszego technicznego przygotowania.

W biegach na 1.500 metrów okazali się łodzianie zupełnymi zwycięzcami, zajmując w dwóch przedbiegach pierwsze miejsce (Hajek i Starosta).

Skok w dal nie wypadł nadzwyczajnie, zwycięzca bowiem Cejzik niejednokrotnie osiągał znacznie lepsze wyniki; to samo rzecz możemy o Wasiaśku, który w zeszłym tygodniu osiągnął na zawodach W. O. Z. L. A. przeszło 6,30 mtr.

W rzucie oszczepem Cejzik zawiódł, startujący poza konkurencją Szymański również okazał się niedysponowany, w ubiegłym tygodniu bowiem osiągnął on przeszło 47 mtr. podczas gdy na wczorajszych zawodach rzucił zaledwie 43,02 mtr.

### Ł. K. S. — Siła 1:0 (1:0).

Zawody o puchar PZPN przynoszą naszym mistrzom nieznaczne zwycięstwo nad Siłą w stosunku 1:0. ŁKS. wystąpił bez Janczyka, Radomskiego i Ałaszewskiego, Siła bez Kirschauba w obronie. Już od początku dobrze dysponowany Cichecki stwarza wiele niebezpiecznych sytuacji podbramkowych, lecz słaby Durka, bądź Śledź II, którego debiut na pozycji 1 łącznika wypadł bardzo słabo, zaprzeczają cały szereg „munowanych” momentów. Jedyny punkt dla ŁKS-u uzyskuje Miller. Wyróżnili się w ŁKS-sie: Cichecki, Jasiński i Kowalski. W zespole Siły dobre były Zawody prowadził p. Izrael w zastępstwie p. Marczewskiego, bardzo dobrze.

### REPREZENTACJA PALESTYNY — REPR. ŻYD KLUBÓW 2:1 (2:1).

Goście zaprezentowali grę stojącą na niższym poziomie aniżeli dnia poprzedniego. Pierwsza bramka pada z centry Edelbauma przez „kiks” bramkarza. Goście wyrównują z karnego. Druga bramka dla gości pada ze strzału prawego łącznika. Po przerwie mimo obustronnych ataków żadnej z drużyn nie udaje się zdobyć dalszych punktów. Sędziował bardzo dobrze p. Otto.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Pobicie trzech rekordów polskich. WARSZAWA, 4 października. — W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj zawody lekkoatletyczne, które przyniosły cały szereg sensacyjnych wyników. Bieg na 200 mtr. z płotkami: 1) Kostrzewski 27,2 sek. bijąc temsamem rekord Polski. Sztafeta olimpijska (100, 200, 300, 400): zwycięża drużyna AZS. w składzie: Dąbrowski, Kostrzewski, Weiss, Malanowski w czasie 2:6,5 ustanawiając nowy rekord Polski. Najlepszy wynik osiągnął poza konkursem Maciaszczyk (Ł.K.S.) uzyskując 2278 pkt. Pięciobój dla pań: 1) Wojnarowska (AZS.) uzyskując 2779 pkt. — nowy rekord Polski, 2) Goriołówna.

Talent Cejzika zabłysnął w specjalności jego — w rzucie dyskiem, w którym osiągnął on 39,87 mtr. (rekord polski tegoż zawodnika wynosi 40,95 mtr.); reszta zawodników nie mogła wobec Cejzika w konkurencji tej odegrać poważniejszej roli.

Najstabilniej zaprezentowali się goście w biegu na 1.500 mtr., żaden bowiem z zawodników (prócz Reja i łodzian) nie osiągnął czasu niżej 5 minut (rekord polski wynosi 4:15 i pół).

### PRZEBIEG ZAWODÓW.

W skoku w dal osiąga Cejzik 6,30 mtr., Rej — 6,19, Dobrowolski — 6,15 i pół, Wasiaś — 6,05, Karolkiewicz II — 5,98 i Buchała — 5,59.

Oszczepem rzucił Dobrowolski — 46,44 mtr., Buchała — 43,59, Wasiaś — 42,62, Cejzik — 42,31, Rej — 40,01, Karolkiewicz II — 31,30.

Bieg na 200 mtr. pokrywają: Dobrowolski w czasie 23 sek.; Cejzik w 23,2 sek.; Rej — w 24,2 sek.; Karolkiewicz w 24,4 sek.; Wasiaś i Buchała — w 24,8 sek.

W rzucie dyskiem osiąga: Cejzik — 39,87 mtr., Wasiaś — 34,25 mtr., Buchała — 32 mtr., Rej — 31,74 mtr., Karolkiewicz — 28,23 mtr.; Dobrowolski — 26,87 mtr.

W biegu na 1,500 mtr. osiąga najlepszy

czas Rej — 4:54,6; reszta zawodników pokrywa trasę wyżej 5 minut.

Mistrzem więc Polski pięcioboju na r. 1925 został Cejzik, osiągając 3259,405 punktów.

Drugie miejsce zajął Wasiaś, zyskując 2949,328 punktów; III Rej — 2939,835 punktów; IV Dobrowolski — 2905,735 punktów; V Buchała — 2423,595 punktów i VI Karolkiewicz — 2380,7 punktów.

Organizacja zawodów w zupełności zadowolona. W czasie zawodów był obecny na boisku przedstawiciel P. Z. L. A., który wręczył zawodnikom nagrody.

Dent.

## Sport źródłem siły i bogactwa Ameryki Amerykanie ćwiczą się od kołyski aż do trumny prawie

Zachodzi ścisły związek pomiędzy nieznaną w tym stopniu Europie moralnością młodych pokoleń amerykańskich i amerykańskich, niespotkaną u nas, a przynajmniej rzadko, czystością życia i myśli młodych Amerykanów z sportem.

Sport jest czemś nieodłącznym od życia Amerykanina, towarzyszący mu od lat pierwszej młodości aż do śmierci prawie, a nie jest jak u nas przywilejem nielicznej, pewnych tylko warstw, nade wszystko zaś pewnego tylko wieku, t. j. jakichś 10 lat od 15 do 25 roku życia. Taki „baseball” jest poprostu wykładnikiem amerykańizmu, jest wyrazem charakteru tego narodu młodego, a tak tegiego.

Wystarczy przeczytać pierwszą lepszą gazetę amerykańską, a pozna się to od razu. Pisma amerykańskie roją się, jak wiadomo od tzw. wiadomości „osobistych”. Otóż na pierwszym prawie miejscu „żywa ta poczciwość”, czy to jakiegoś profesora który awansował, czy dyplomaty, który wyjeżdża celem objęcia nowej placówki, czy kupca, któremu urodził się chłopak, wyczytujemy stale i nieodmiennie jako największy tytuł do chluby, że taki to a taki X. Y. w roku takim a takim... należał do drużyny zwycięskiej piłki nożnej, czy krykieta!

Sam prezydent Stanów Zjednoczonych rzuca zazwyczaj pierwszą piłkę, a wszystkie kina wyświetlają następnie tę wielką chwilę „historyczną”. W dniach wielkich

meczów — world series nie można w Ameryce, w tym kraju osławionym businessu, nielitościwej walki o byt, niemilosiernego współzawodnictwa wszystkich ze wszystkimi — o niczem innym mówić poważnie, jak wyłącznie tylko o szansach, jakie ta lub owa drużyna posiada.

Ten zapał dla sportu przypomina żywo starożytnych Greków, a przecież wiadomo, że ze szkół zapasniczych Greków, zwłaszcza ateńskich przed 2300 laty wyszli nie tylko najwięksi rzeźbiarze, nie tylko atleci, ale razem namiętniejsze, jeśli chodzi o harmonię myśli i formy, dzieła myśli ludzkiej.

Być może, że i ten wielki zapał Amerykan doprowadził do wyników podobnych, do uszlachetnienia rasy i prawdziwej cywilizacji ducha.

Istotnie też Amerykanin i Amerykanka to najsilniejszy typ człowieka współczesnego. Nic w tem dziwnego z tego choć by względu, że przecież nie wychodzili do Ameryki zdechłacy, że naprawdę niezwykle pod każdym względem były te kobiety, które nie lekkały się dzielić z mężami, braćmi i ojcami niesłychanych trudów, z jakimi połączone było życie wychodźcy do Ameryki; że należał do rasy bezwarunkowo silnej kto zniósł straszliwe życie pierwszych osadników amerykańskich w ciągłych walkach z czerwonoskórymi i z naturą, którą trzeba było opanować w ciężkiej walce...

W sporcie znajduje ujście wrzątek i nadmiar przelewających się sił tego narodu. Na gruncie sportu staje się kobieta kolegą mężczyzny, wzmacnia się ten koleżeński stosunek, jaki stara się wytworzyć ze swojej strony szkoła amerykańska. — Do tego niesłychanego, jak na stosunki europejskie, poszanowania kobiety przez mężczyznę, tego czystego stosunku, panującego między młodzieżą, przyczyniła się zresztą, należy być sprawiedliwym, przede wszystkim tradycja. Przyczyniło się to, że w ciągu kilku stuleci kobiet było w Ameryce bardzo niewiele, że kto sympatycznie kobiety zdobył, ten był naprawdę — „wybrany z wielu”, ten był dumny ze zdobytego „skarbu” i chodził około żony niby około obrazka.

Dzisiejsze stosunki liczbowe pomiędzy oboma płaciami uległy wyrównaniu, a w niektórych Stanach istnieje już kobiet więcej niż mężczyźni, niemniej jednak stosunek gentlemani wobec płci pięknej istnieje w całej sile nadal i nienaruszony. Młody Amerykanin, jak już powiedziano wyżej, nadmiar swych sił „lokuje” w sporcie, na kobietę patrzy jak na istotę wyższą; mnóstwo jest natomiast małżeństw, zawieranych przez ludzi naprawdę młodych. Inna rzecz, że młode te małżeństwa rozwodzą się także nader często, ale gdzież niema odwrotnej strony medalu!

Sp.

### Kronika

WARSZAWA, 4 października. — Warszawianka — Legia 1:1 (0:0). Legia z 1 z Warszawianką z 2 rezerwowymi, Bramka dla Legii uzyskał Łańko, wyrównującą strzelili Fijałkowski. Sędziował p. Krukowski.

Polonia — Korona 6:0 (3:0) Polonia z 2 rezerwowymi. Sędziował p. Grabowski. Warszawianka (rezerwa) — Ruch 5:1 (3:0) Warszawianka z 3 graczami I drużyny.

LWÓW, 4 października. — Pogoń — 19 p. p. 1:0 Pogoń z 6 rezerwowymi. Czarni — Lechia 6:0 (3:0). Zawody o puchar PZPN-u. Hasmona — Sparta 4:2 (3:1).

POZNAŃ, 4 października. — Warta — Pogoń (Katowice) 8:0 (3:0). Wyróżnił się Przybysz, strzelając cztery bramki.

KRAKÓW, 4 października. — Wiedeńska drużyna bankowa „Credit Anstalt” — „Garbarnia” 3:1 (2:1) w sobotę i 1:1 (0:1) w niedzielę.

Makkabi — Sparta 4:0. Zasłużone zwycięstwo Makkabi.

KATOWICE, 4 października. — Kolejowy K. S. — Wisła (Kraków) 3:1 (1:0). — Mecz na otwarcie boiska kolejowego klubu sportowego. Sensacyjna porażka Wisły, która wystąpiła z czterema rezerwowymi. Amatorski klub sportowy — Slavia (Ruda) 5:1. IFC. Katowice — Djana 5:1.

WILNO, 4 października. — 1 p. leg. — Makkabi 2:1. Reprezentacja cywilna — Reprezentacja wojskowa 3:1.

### Turyści — W. K. S. 1:2 (1:0).

Jednym z najładniejszych spotkań niedzielnych były zawody towarzyskie między WKS a Turystami.

Wojskowi są wzmocnieni Maginem na środku ataku, Turyści natomiast na miejscu skontuzjowanego w Poznaniu Frydmana II obsadzają pomoc prawą końcową Olaskiem.

Już w pierwszych minutach gry uwiadczenia się miażdżąca przewaga fioletowych, którzy bez przerwy bombardują bramkę wojskowych.

Drużyna Turystów gra nadspodziewanie ładnie w każdej linii, nie pozwalając wojskowym dojść do głosu.

Mimo ciągłej przewagi uzyskują Turyści przez doskonałego Tadeusiewicza jed-

ny punkt.

Wypad wojskowych przynosi wojskowym z winy Kahla jedenastkę — niewyżyskaną.

Po przerwie grający z wiatrem WKS. gniecie przez 10 minut, podczas których gospodarze uzyskują z zamieszania podbramkowego wyrównanie.

Turyści odtąd nadal ciągle na froncie. Kubik Olek nie wyzyskuje rzutu karnego.

W zamieszaniu podbramkowym strzela Kubik O. samobójczy goal, który zdecydował o niezasłużonej przewadze fioletowych.

Sędziował dobrze p. Piotrowski.

### LOKAL FRONTOWY

na Piotrkowskiej (sklep lub biuro) między Przejazd a Cegielnianą poszukiwany.

Oferty sub „C. D. 10” do Adm. „Głosu Polskiego”. 579—

### Centralne Stowarzysz. Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego Piotrkowska 10.

prosi swych członków oraz przedstawicieli organizacji zrzeszonych w Centralnym Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Woj. Łódz. o łaskawe przybycie na konferencję kupiecką, która odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Centralnego Stowarzyszenia Piotrkowska 10 00—1

### Szkoła Tańca W. Lipińskiego

Ewangelicka 17. W poniedziałek, 5 b. m. rozpoczną się wykłady dla początkujących oraz w grupie „NOWOSCI”. W programie: BLUES, TANGO MODERNO, FLO-RIDA.—Zapisy codziennie. 7618—1

### Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

### Lokale, mieszkania

4 pokoje, kuchnia, 4 przedpokój w Rudzie Pabjanickiej, blisko przystanku, wogro dzie położenie piękne—wynajmę Oferty do „Głosu” pod „Zaraz”. 7626—3 m

### Doniesienia rozm.

kuszerka Pipikowa wa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132, m. 14. 504—6-d

przyjmuje sumie i różne tabanki do plisowania i karbowania oraz mereżki Piotrkowska № 87, lewa oł., III wejście, parter, m. 20. 8594—3-d

### Kupno i sprzedaż

Gabinet dębowy okazynie do sprzedania u stolarza. Ul. Jakóba 15. 7657 2—k

### Zagubione dokum.

Wildeman Józef zgubił legitymację od paszportu, wydaną z fabr L. Gaiera. 7645—5-z

Uddek Helena zgubiła dowód osobisty. 7683-5-z

### Nauka i wychow.

Niemka udziela gruntownie niemieckiego. Narutowicza № 40 m. 7. front. 7665-5 n